

# Był sobie świat – Natalia Piotrowska

Był sobie świat, jeden jedyny  
Złożony z tysięcy słów  
Zaczynał się w dłoniach dziewczyny  
A kończył gdzieś u jej stóp  
Był sobie świat, dobrze schowany  
W kieszonce płaszcza écru  
Czekał na cud, na jakieś zmiany  
Na uchylone gdzieś drzwi  
Był sobie świat, w którym nie było nic  
Prócz naiwności wypchniętej za drzwi  
I kilku łez trzymany skrycie  
Zwłaszcza o świecie  
Był sobie świat, w którym poznały się  
Dwie przeciwności, drogi dwie  
Jedna z nich była pełna zwycięstw,  
A druga miała na imię... życie!  
Był sobie świat karmazynowy  
W szklanej butelce na dnie  
Miał kilka rys, innymi słowy  
Troszeczkę rozpadał się  
Był sobie świat rozplanowany  
W metrach, w sekundach, w potrzebach  
Lecz tonął znów w rozczarowanych  
Oczach, patrzących wciąż w stronę nieba  
Był sobie świat, w którym nie było nic  
Prócz naiwności wypchniętej za drzwi  
I kilku łez trzymany skrycie  
Zwłaszcza o świecie  
Był sobie świat, w którym poznały się  
Dwie przeciwności, drogi dwie  
Jedna z nich była pełna nadziei,  
Druga szeptała że nic się nie zmieni  
Był sobie świat, w którym nie było nic  
Prócz naiwności wypchniętej za drzwi  
I kilku łez trzymany skrycie  
Zwłaszcza o świecie

Był sobie świat w którym poznały się  
Dwie przeciwności, drogi dwie  
Jedna z nich była pełna zwycięstw,  
A druga miała na imię... życie!



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych